

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 26 SIERPNIA

N^o 65

ROKU 1846.

RADA ADMINISTRACYJNA KRÓLESTWA.

W uzupełnieniu wydaney przez siebie instrukcji, postanowiła: że pod żadnym pozorem w karczmach po wsiach utrzymywanych za jednym konsensem a nawet za dwoma, dwóch szynków utrzymywać nie można; że dla zaradzenia podstępemu działaniu szynkarzy, do izby szynkowej dla podróźnych winien być tylko jeden wchód: że zresztą od woli szynkującego zależy urządzić wchód ten w sposób, jaki dla siebie za najdogodniejszy uzna, czyto pod wjazdem, czy przez drzwi na zewnątrz karczmy wybite.

Przy wprowadzeniu w wykonanie przepisów względem ukrócenia nadmiarowego wyrobu i używania wódki, a mianowicie względem odległości, w jakiej szynki od Kościołów znajdować się mogą, wywołana została kwestja: czy kaplice i dzwonice do kościołów przybudowane, mają być uważane za jedną całość z temi kościołami? Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych po zniesieniu się z Kommissją Rządową Przychodu i Skarbu, wyrzekła: „Kaplice, do którejkolwiek ze czterech ścian przybudowane, tudzież takie tylko dzwonice ze ścianą frontową kościoła połączone, przez które główne jest wniście do kościołów, mają być uważane za jedną z kościołami budowę pod względem przesirzegania, w jakiej odległości od kościołów ma być dozwolonem lokowanie szynków.”

PRZYCZYNY UPADKU PAŃSTWA RZYMSKIEGO UWAŻANE WZGLĘDNIE DO PRZEZNACZEN WIELKIEJ BRYTANJI.

(Ciąg dalszy.)

Jakież to więc przyczyny przygotowały i wywołały upadek państwa, trzymającego się na gruncie przez tak głębokie i tak odwieczne korzenie. Po wszystkie czasy zajmowano się temi przyczynami, ale nie zdołano ich oznaczyć w sposób jasny i zadawalniący. Nie zamierzamy jednakże utrzymywać, że nie postrzeżono niektórych stron tego zadania, i że my tylko trzymamy w ręku skrytą dotąd prawdę; lecz nie odwołując rzeczywistego wpływu przyczyn, jakie dotąd wskazane być mogły, śmiemy powiedzieć, że nie wystarczają one na wyjaśnienie

(*) Tytuł tego artykułu wskazuje już, że jest skierowany przeciwko nowemu systemowi ekonomicznemu, jaki środki sir Roberta Peel gotują Anglii. Dla tego zamieszczamy go w naszym piśmie, aby dowieść żeśmy bezstronni lubo nowym wyobrażeniom przedewszystkiem życzliwi. Czytelnicy są rozmaitych opinii. Lecz ci nawet, co przyjęli wyobrażenia Ligi Cobdena, z zajęciem przeczytają tę dowcipną polemikę, zmuszoną stawać na gruncie porównań historycznych, aby wykazać, że ma słusność w przeszłości chociaż jej nie ma w przyszłości. Niniejszy artykuł, najzdolniejsi Ligisci w Anglii uważają za nader znakomity.

wypadku ogromnego, którym się zająć mamy. A najprzód, lubo je znajdujemy w chwili dokonania się upadku Rzymu, tak jak ukazują się one widocznie w najbardziej kwitnących, i najpomysłniejszych epokach imperium rzymskiego, można im tu przyznać działanie stanowcze. Ta stałość jednych przyczyn w pomysłności i nieszczęściu, dowodzi, że prawdopodobnie nie mogły one wystarczyć na utworzenie lub wytłumaczenie, żadnej z tych wielkich zmian i kolei społecznych. I tak wszyscy historycy starożytni od Salustjusza, zgodnie podają, że powszechne zepsucie obyczajów, osłabienie cnót obywatelskich, samolubstwo klas uprzywilejowanych, są źródłem klęsk państwu zagrożających, i zdanie to podpierają głosząc, że szanownemi zasadami rzeczypospolitej były: umiarkowanie, miłość kraju, bezinteresowność kilku dusz bohaterskich. Karcili więc tak swoją epokę, i w imie pierwsiotkowej społeczności, której cnotliwą fikcję z zamięłowaniem kreslili, usilowali świat reformować elegją i sielankami, i w istocie, upadek rzeczypospolitej datowali od dnia, w którym pierwszą lirę nastrojono, w którym pierwszą ucztę dano. Aby się zapewnić o sile takiej teorii, dosyć jest przypomnieć sobie, że w tysiąc czterysta lat po epoce, w której Salustyusz zbagacił wiek Augusta słynnemi swemi rocznikami, państwo Wschodnie jeszcze istniało. A z resztą, gdyby trzeba szukać w występach i samolubstwie patrycjuszów Salustjusza, przyczyn tego upadku ludowego, jakżeby wytłumaczyć niesłychaną pomysłność której potem doszło imperium pod Adrianem, Trajanem, Antoninami? Zdawałoby się bowiem, że Rzym powinien był cały zawahć się i runąć, by odpokutować niecną rozpustę, któremi się skłalały złote pałace. Wypadki podjęły się zbic te niedorzeczności, i w rzeczy samej, przyczyny zniszczenia imperium nie należyszukać w zbytku klas wysokich, ale owszem, w faktach przeciwnych. Śmiało powiedzieć można, że ten upadek sprowadziło li tylko ubóstwo niezmiernie prowincji środkowych, i niemożność ich do wypłacenia kontrybucji, jakimi je obciążono. Nikt zaiste nie zaprzeczy zbytku, czysto epikurejskiego próżniactwa stanu rycerskiego i patrycjuszów; ale był tylko fakt wyjątkowy, którego wznosić, przesadzać nie godzi się. Cała ta zamożna i bogata szlachta nie stanowiła tysiaccznej części narodu; w obec tej mniejszości, upojonej rozkoszą i uctowaniem, massy obywateli, osadników, niewolników na pracę skazyanych, jęczały i schodziły stopniowo, pod twardym naciskiem niedostatku, do ostatnich krańców poniżenia.

Nowocześni pisarze, którzy założyli filozofją historii, i w dziejach ludzkości widzieli dramat zasad i wyobrażeń raczej niżeli dramat wojowników, dworaków i dyplomatów, lepiej zgłębili trudne zadanie które nas zajmuje. Podnosząc się wysileniem potężnej inteligencji, do wysokości przyczyn, które unoszą się po nad pojedynczymi indywidualnemi faktami i rządzą ogółem społeczeństw, przyszli oni do zupełnie odmiennych wniosków które się lepiej zgadzają z wypadkami. Niektórzy z nich utrzymują że Rzym upadł skutkiem niewolnictwa i złego urządzenia własności. Lecz nie są to prawdziwe źródła złego: bo przecież Ameryka, kraj rozwijający się obecnie najszybciej, żyje prawie wyłącznie pracą niewolniczą, a może nawet i nasze klasy robotnicze, przykute do nieustającej pracy, przedstawiają tylko złagodzony bardzo obraz służebnictwa. Alexander Wielki podbił Azję wojskiem złożonem z ludzi wolnych których żywili niewolnicy. Ateńczycy, w

czasie największej pomyślności swojej, liczyli tylko dwadzieścia jeden tysięcy wolnych obywateli, na ludność czterech kroć sto tysięcy niewolników. A Rzym ów! wielkie miasto które świat uważało za swoje przedmieście, które cyrki swoje wonnościami skrapiało kiedy krwi zabrakło, i pochłaniało wszystkie ludy w swą wilczą otchłani. — Rzym w sławnym czasie Scypionów, Cezarów, Trajanów, jak i w czasie zgrzybiałości, pod Honorjuszem i Justynianem, żył wyłącznie pracą niewolników. Katon — ów cnotliwy Katon — prowadził wielki handel niewolnikami, i swą piękną filantropię uzupełniał, wysyłając na śmierć w dalekie strony, swych starych i wysłużonych niewolników. Cyceynatus i Regulus, za pomocą rąk niewolniczych uprawiali swe skromne mienie. Powstanie niewolników w całych Włoszech a wkrótce potem trzecia wojna Punicka, krwawymi głoskami wypiętnowały się w ich dziejach, i dziś jeszcze przypominają na jak wielkie niebezpieczeństwo były narażone. Nie jestże śmiesznym przeto wskazywać jako żywioł zniszczenia Rzymu, tenomen społeczny, który napotykamy w wszystkich kolejach jego historii, i który się dziś jeszcze pojawia w instytucjach ludów najpotężniejszych, najoczywiściej dążących, ku wzbogaceniu się i wielkości?

Równie niedorzeczne byłoby, przypisywać wygórowaniu systemu fiskalnego, powolny upadek Rzymu; dosyć jest zastanowić się chwilę aby poznać, że jeżeli państwo Rzymskie upadło, to jedynie z powodu wyczerpania majątków indywidualnych, a nie skutkiem wzrostu zbytecznego podatków; ciężar nie był za wielki, ale barki na którego włożono, straciły dawną gibkość i siłę. Rozbierając nawet starannie finansowe położenie imperium Rzymskiego, postrzegamy, że powoli rozprzęgły się sprężyny administracyjne, przybór obrony i zdobywcy zmniejszali się powoli, a zatem i ogólne wydatki znacznie zmalały w ostatnich wiekach. — I tak siła zbrojna, która za czasów Augusta wynosiła czterokroć pięćdziesiąt tysięcy ludzi, spadła do stu pięćdziesięciu tysięcy za czasów Justyniana. Wszazaliśmy już ten fakt, sam przez się wiele znaczący. Dodamy że wojsko, z którym Belizariusz odzyskał Afrykę i Włochy, nie liczyło nigdy więcej nad siedemnaście tysięcy ludzi, a nawet tylko z garstką bohaterskich legjonów, może w sześć tysięcy, odniósł najświetniejsze swoje zwycięstwa. A zatem, jak powiedzieliśmy, nie ogrom ciężarów publicznych, rowadził upadek imperium, ale zubożenie tych na których te ciężary spadały.

Ukazują się nam tu dwa fakty, które lepiej niżeli poprzednie przypuszczenia, objaśniają skruszenie potęgi, która świat obejmowała, a których głębokie ślady znajduję po dziesięciu wiekach i dziesięciu cywilizacjach. W tych to faktach szukać będziemy rozwiązania zagadki, bo zdaje nam się iż działać musiały bezpośrednio i nieubłagane na losy Rzymskiego olbrzyma.

Przedewszystkiem, w pośród tych wszystkich zwałisk, uderzają oczy dostrzegaciska rozmaite stopnie nędzy, jaką przedstawiają rozmaite prowincje. Ta nierówność w poniżeniu, wybija się nader wyraźnie: kiedy prowincje środkowe, i otaczające samą metropolję, obumierają w jakiejś fatalnej i nieuleczonej zdrewniałości, dalsze okręgi przedstawiają najurodzajniejsze i najbogatsze wejrzenie. Ta dziwna sprzeczność, jasno wynika z badania historyków starożytności, i żywe światło rzuca na tajemnicze upadanie, które jakby przez zarazę rozciągnęło się do wszystkich prowincji.

Gibbon opisał, w następujących wyrazach stan rolnictwa we Włoszech, pod panowaniem Cezarów.

„Od panowania Tyberjusza, rolnictwo ciągle upadało i z trwogą się przekonano, że życie ludu Rzymskiego zależy od kaprysów wiatru i fali. Pokolenia Egiptu i Afryki, od czasu rozdzielenia imperium, przestały zlewać obfitość do wieczystego miasta; ludność stopniowo gasła z braku pożywienia, a państwo upadło pod troistą plagą wojny, głodu i zarazy. Papież Gelasius, poddany Odoakra, twierdzi z ogromnym narzekaniem, że w Aemilja, Toskanji i przyległych prowincjach ród ludzki zniknął prawie zupełnie.“

Tenże sam autor opisuje gdzieindziej postęp i siłę tych dolegliwości; o to jego słowa: „Rolnictwo Rzymskie wyczerpało stopniowo wszystkie swoje zasoby i zagrzebało się w zupełnem zniszczeniu. Samowolność dziełem swoim zatrwożona, szukała w bardziej ludzkim postępowaniu lekarstwa na to zło, i cesarze rzymscy, odzyskali co-

kolwiek wziętości, przez darowanie długów i należnych opłat, których już wnieść nie mogli zubożeni ich poddani. Według nowego podziału terytorium włoskiego, Kampanja — ta urodzajna i szczęśliwa prowincja, gdzie niegdyś zwyciężali wojownicy Rzymu i marzyli niegdyś w czarownych ustroniach poeci i mówcy jego — Kampanja ciągnęła się między morzem i Apeninami, między Tybrem i Syllaryuszem. Przecież w przeciągu lat sześćdziesięciu, po śmierci Konstantyna, udzielono uwolnienie od podatków, blisko trzystu trzydziestu tysiącom akrów gruntu pustego i nieuprawnego, co stanowiło blisko ósmą część całej tej prowincji. Liczby te przechowane nam zostały w wykazie podatków w owym czasie spisany i przedstawiony rządowi cesarskiemu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

O UŻYCIU KWASU SIARKOWEGO DO SPRAWIANIA ROLI.

Niedawno temu jak rozprawiano o kwasie solnym jako o rzadkim przedmiocie nawozowym, którego cudowności z niczem porównać nie można, teraz znowu miejsce jego zajął kwas siarkowy. Nie ma wątpliwości że w składzie kwasu znajdują się takie cząstki, które na wzrost i rozwijanie się roślin wielki wpływ wywierają, lecz skutek jego nie na każdy grunt i nie na każdą roślinę jest jednakowy. Ażeby więc gospodarze mogli sami ocenić skuteczność tego materiału i nienarażać się na stratę czasu i wydatków podamy im tu doświadczenia przez pana Zirla agronoma bawarskiego wykonane. Pierwej jednak opiszemy, co jest kwas siarkowy. Kwas siarkowy robi się za wpływem wody przez palenie siarki i siarczanu żelaza. Złożony siarczan żelaza z 21,1 części kwasu siarkowego, 31 części oxydotu żelaza i 41 części wody i w retorcie kaleynowanej stanowi kurzący, także zwany niemiecki, nordhauski czyli kurzący kwas siarkowy, i ten jest brunatny jak olej gęsty i w styczności z powietrzem kurzy się nieustannie. Paląc siarkę z saletrą w szklanych ołowianych z dopuszczeniem pary wodnej utwarza się tak zwany rozwiedziony kwas siarkowy, a za skoncentrowaniem masy wyniknie tak zwany biały czyli angielski kwas siarkowy, który ma barwę nieco żółtą — brunatną, wystawiony na powietrze weale się nie kurzy i nierównie od pierwszego co do wagi jest lżejszy. Waga gatunkowa tych kwasów jest różniczna np, kwarta wody waży 60 funtów; kwas siarkowy niemiecki 114 angielski 108; pierwszy marźnie gdy termometr Reaumura niż 0 stoi, gdy tymczasem drugi wystawiony przez całą zimę na mrozy nie marźnie. Kwas siarkowy nadzwyczajnie jest zjadliwy, trzaska wrzucona przeistacza się w węgiel jak gdyby w najcięższy włożona ogień (*). Kropla kwasu tego puszezona na ciało zniszczy go zupełnie, i ciężką do wyleczenia sprawia ranę; wiadomo jeszcze, że czy umyślnie czyli przypadkowo połknięty przyprowadza człowieka o śmierć w najokropniejszych bólach.

Kwas siarkowy zmieszać można z wodą, przezco roztwór ten znaczny nabiera stopień ciepłoty, lecz trzeba kwas lać z wolna do wody, bo jeżeliby się przeciwnie stało, rozbrzygał i burzyłby się straszliwie. Im więcej wodą zostanie rozwołniony, tém bardziej znika zjadliwość kwasu tak dalece że np. bardzo rozcieńczony daje się jako lekarstwo w zgnitych i zapalających gorączkach ludziom i zwierzętom, używa się przy bieleniu płótna; przy fabrykacji cukru z mączki i t. p. Skoncentrowany kwas siarkowy używa się do fabrykacji kwasu solnego, kwasu saletranego, do rozłożenia metalów i t. p. W ogóle mówiąc że najbardziej jest używany w działaniach technicznych.

Wytuszczenie to zdawało nam się tém bardziej potrzebne, ile nie raz już była w piśmie naszym mowa o tym kwasie i zapewne jeszcze może nie raz mówić wypadnie, aby wszyscy czytelnicy nasi o rzeczy należyte mieli wyobrażenie.

Przejdźmyż teraz do wyjaśnienia, na której ziemi, do rozwinięcia

(*) Lubo kwas siarkowy, drzewo, papier i t. p. w węgiel przeistacza przeciwnie mylnie jest mniemanie, jakoby płonieniem gorąc był wstanie.

których roślin kwas siarkowy z pożytkiem może być użyty? Towarzystwo nauk w Goetyndze naznaczyło nagrodę temu, kto należycie rozwiąże pytanie: czy kwas siarkowy wodą rozcieńczony może z równym skutkiem do wzrostu roślin pastewnych i zbożowych, jak siarczan wapna być użyty? Za podanie objaśnienia, ile ze dowodami dostatecznie nie były stwierdzone panu Linke ich autorowi nagrody nieprzyznano, atoli dopełniwszy wymaganych warunków przedłożył badania swoje zgromadzeniu niemieckich gospodarzy, które kwas siarkowy w roztworze do skropienia roślin na żywną i łagodną glinę w III i IV. klasie gruntu podług klasyfikacji Theara, za wielce użyteczny uznało. Groch, lucerna, sparceta i owies do użyźnienia których roślin użyto roztworu siarczanego jak 1: 1000 czyli na 999 funtów wody 1 funt kwasu siarkowego zmieszanego z popiołem braunsztynu, wynikała w stosunku do innego kawałka pola temież roślinami zasianego ale bez narzuconego tą mieszaniną nawozu, następująca różnica: Lucerna przynosiła na zieloną koszenie dała o 33% większy sprzęt, sparceta i miętka konkolnica dały na siano 60% większy sprzęt. Odrośnienie tych roślin pastewnych było tak znaczne, że z końcem sierpnia z innym kawałkiem, na który roztworu nie dano, zarówno mogły być skoszone. Groch tak wybujał że niektóre gałązki od 10 do 12 stóp były długie, ale że rok był słotny, mniej osadził ziarna. Owies między groch posiany przed skoszeniem wyrósł o 20 procentów wyżej jak nieposypany mieszaniną nawozową. Na gruncie słabym piasko-gliniowatym, z warstwą rodzajną na 4 cali głęboką i podkładem krzemionkowym (klasy VI. podług Theara) posiane było żyto, owies, soczewica i groch. Do użyźnienia użyto na 500 funtów wody dwa funty kwasu siarkowego, i w tym stosunku dodano także tyle popiołu i rubszynu. Żyto miało daleko wyższe i gęściej szerokimi listkami i rozrosło się w długich pełnych kłosach grubszą i ciemniejszą było ziarno jak zwykle żyto miewa. Zbiór ziarna o 40% a słomy i plewy o 33 1/3 % był większy. Owies przed skoszeniem wyrósł o stopę i 3 cali wyżej jak zwyczajnie; co do sprzętu ziarna wydał go o 60% więcej a słomy dał o 60% obficie. Szocowica wybujała jak groch co do długości jak i grubości gałązek, stosowny też był sprzęt w ziarnie.

Z tych wyników wypływa, że na rośliny szerokolistne daleko większego potrzeba kwasu siarkowego rozmajenia, jak na dzidzłowe i pastewne rośliny. Na te dać potrzeba na 1000 funtów wody 1 funt kwasu siarkowego, a na drugie na 500 funtów wody 1 funt kwasu siarkowego.

Podług pana Linke koszt na jeden mórg były następujące. Najbardziej przy tysiącnym rozmajeniu wodą kwasu siarkowego potrzeba 10 1/2 funta siarkowego, 1 funt po 6 kr. w. w. 1 zlr. 3 kr.

Popiołu braunsztynowego wypotrzebowano na mórg korcy 3 1/4 w niedostatku tego popiołu można także użyć ziemi, popiołu węgla kamiennych, popiołu drzewnego, torfowego morszowatej ziemi. Koszta te zbyt są małe jednak dla wyprowadzenia rachunku, rachując korzec po 6 kr. potrzeba 3 korce 24 garney.

Dodajmyż jeszcze koszt roboty około przyrządzenia tego nawozu.

a zatem wydatek uprawy pomnaża się na morgu. 1 zlr. 42 kr. m. k., ale zato zbiór w ziarnie i słomie powiększa się w przecięciu o 50%. Pan Linke przypisuje tę moc rodzajności przedewszystkiem kwasowi siarkowemu, mającemu własność przyciągania z powietrza wilgoć, atoli pan Zirl dalekim jest od tego, aby kwas ten miał być uważany za środek niezawodny do osiągnięcia zbiorów, przyczynia on się tylko wtedy, jeżeli uprawa roli i skład gruntu wreszcie stosownie rośliny do uprawy zostały obrane. Jeżeli zaś warunkom tym uczyniło się zadosyć, wtedy wpływa na powiększenie sprzętu tak co do ziarna jako i słomy przynajmniej na 1/2 i oprócz tego wynagrodzenia roli ntraconej na wykształcenie roślin potrzebowanego obroniku byłego, i usposabia ją do wykształcenia następnie uprawiać się mających ziemiopłodów.

Użycie kwasu siarkowego do uprawy roli już często doradzali najlepsi racjonalni gospodarze i powszechnem jest przyznanie dobroci tego nawozu, bo jeżeli siarczanu wapna skuteczność jest upowszechniona, który tylko w 100 częściach ma 33 części wapna, 46.3 kwa-

su siarkowego i 20.7 części wody, a zatem moc użyźnienia najbardziej od ilości kwasu siarkowego nabiera, o ileż kwas siarkowy sam zawierający jeszcze i inne użyźniające sole na wykształcenie ziemiopłodów powinienby działać. Tém więc, że kwas siarkowy służy za pokarm niektórym roślinom, i jedne go więcej drugie mniej spotrzebywają. Jaki powinien być stosunek kwasu siarkowego na jeden mórg, a wiele siarczanu wapna? a drugie co wypadnie taniej czy siarczan wapna czyli kwas siarkowy? Podług zdania pana Zirl przy użyciu każdego materiału nawozowego pierwszem i najważniejszem powinno być pytaniem czyli większy zbiór pokryje nakłady? Jeżeli dwa lub kilka gatunków nawozu równy sprawiają skutek, więc obierze się oczywiście najtańszy. 200 funtów siarczanu wapna daje się zwykle na mórg konieczny lub innych roślin, te 200 funtów zawierają w sobie 92 1/2 funta kwasu siarkowego i kosztują zwyczajnie za granicą do 5 zlr.: połóżmy narzucenie 4 do 6 kr. więc sprawienie jednego morga kosztuje 5 zlr. 6 kr.

Jeżeli zaś chcemy użyć inną siłę rolę użyźniającą, wyrównającą 200 funtom siarczanu wapna, wtedy potrzeba nam np. 92 1/2 funta kwasu siarkowego użyć, który odpowiedną ilością wody rozpuścić potrzeba, a zatem podanie pana Linkiego w którym powiedział, że na jeden mórg pruski jest dosyć 10 1/2 funta kwasu siarkowego i 4 szefle popiołu braunsztynowego, jest zupełnie bezzasadne, nie może też żadnego pomysłu na rośliny skutku sprawić. Potrzebne są zatem ścisłe badania i wynikiłości niewątpliwe, nim użyźnienie pół kwasem siarkowym doradzać można. Użycie roztworu samego tegoż kwasu jest rzeczą niepodobną, albowiem pociągnęłoby wiele za sobą mitęgi, i kwas by bez skutku ulotniał, wszelako zmieszany z popiołem jakiegokolwiek gatunku do tego stopnia, że wilgoć zupełnie zniknie, staje się użytecznym; tym sposobem rozbierając rzecz ściśle, niewiedzieć czyli kwas siarkowy czyli popiół pomyslnego sprzętu stał się przyczyną, albowiem podług Lampadiusa w popiele może zawarte są te same sole, które zawiera także w sobie siarczan wapna, a zatem popiół równie jak i on może na wykształcenie wapna wpływać. P. Zirl konkluduje, że jeżeli na jeden mórg austriacki (Takwerk 1=1200 sążni wiew) wychodzi 166 funtów soli kwasu siarkowego, albo tyle ile się zwykle daje siarczanu wapna; przeto co by jeszcze niedostało do wyrównania ciałom mechanicznie na rolę działającym w siarczanie wapna zawartym, używając kwasu siarkowego, przez przymieszanie popiołu jakiegokolwiek rodzaju uzupełnić lub dodać ziemi w stosunku składu gruntu, który ma być użyźniony.

(Dokończenie nastąpi.)

O MACHINIE DO ŻĘCIA ZBOŻA w Galicji nowo wynalezionej.

Pan Stanisław Waguza, uprzywilejowany wynalazca maszyny do żęcia zboża, czyli *siewnika nadwiślańskiego*, wyjechał na wiosnę r. b. do Czech, aby tamże maszynę swoją kazać sporządzić. Jakoż mając z gotową już maszyną pójść się z Karlsbadu do Wiednia, w celu odbycia tamże prób publicznych, gdy wychodził z swego pomieszkania, wybił nogę na wschodach i przymuszony był poleżeć w łóżku parę tygodni. Tymczasem jeden z jego ludzi z mechaniką maszyn mało obeznany, na popisach przed cisnącą się publicznością, nieumiejąc nią kierować, wyrzucił ją, przyczem różne części z lanego żelaza pogruchotały się. Gdy hamernia na odlanie tych części zajął czas aż do września, przeto pan Waguza, który już zdrowie odzyskał, zmuszony jest odłożyć popis z tą maszyną aż do żniw przyszłorocznych; przez zimę zaś postara się o wystawienie kilkunastu podobnych maszyn, aby udowodniwszy próbami ich użyteczność mógł niezwłocznie przystąpić się niemi żądającym osobom.

(*) Jaka publiczność wiedeńska czyli też karlsbadzka? Korrespondent nasz nie wyraża się w tém miejscu dokładnie.

Z Czerniowiec 11 sierpnia. Zboże spada u nas z ceny. Z tegorocznych zbiorów nie możemy jeszcze nic o cenach powiedzieć; dawniejsze zaś ziarno tak płacą: Korzec pszenicy 3 złr. 12 kr., żyta 2 złr. 24 kr. jęczmienia 2 złr., kukurudzy 2 złr., owsa 1 złr. 36 kr. m. k. Wadra (18 kwart) wódki 1 złr. 44 kr. m. k.

Londyn 16 sierpnia. Żniwo, wpływ choroby kartoflanej na przyszłe ceny pszenicy.

Lubo prace około żniwa tego roku niesłuchanie przedko rozpoczęte zostały i znaczna już ilość zboża jest zwieziona, zawsze jednak dużo jeszcze znajduje się na polu; tak że pogoda znakomitą jeszcze ważność posiada. W północnych okęgach niewiele dotąd zabezpieczono, a nawet daleko większa część na polu wystawiona. Niepodlega żadnej wątpliwości, że wszystko zboże które przed 17tym sierpnia zwiezione nie było, uszkodzonem mniej lub więcej zostało przez deszcz, co ciągle od tej pory padające, jednakże szkoda ta nie może być bardzo wiele znacząca; gdyż znowu potem mieliśmy ciągłą pogodę przez dni kilkanaście. Pszenica wszędzie gdzie ją tylko młócić zaczęto daje wydatek daleko mniejszy jak się spodziewano, i tylko przecięciowy plon w najpomyślniejszym wypadku okazać się może, więcej spodziewać się byłoby niedorzecznością. Gatunek jest w wcześniejszych okęgach piękny, w późniejszej zaś dojrzewających koniecznie wypaść musi rozmaicie. Ziarna jarzynnego wydatek jeszcze jest mniejszy niżeli pszenicy; w jęczmieniu i owsie spodziewać się trzeba znacznego niedoboru, a groch, okragły i biały niezmiernie szczupły wydatek zapowiadają. Co się kartofli tyczy, dotychczasowe niepomyślne doniesienia sprawdzają się jak najzupełniej. Choroba pojawiła się w Anglii, Szkocji i w Irlandji, z każdym dniem powiększa się bardziej i będzie daleko szkodliwiej i okropniej działać niżeli upłynionej zimy, gdyż pojawiła się tego roku daleko wcześniej i daleko silniejszą.

Skoro się zaś zważy te wszystkie okoliczności, to nacisk, który obciążył handel i sprawił tak znaczne cen obniżenie pokaże się teraz nadzwyczaj niewczesnym, i dla tego mniemamy że spodziewana reakcja już nader bliska, a nawet ścisłe biorąc rzeczy już się prawie zaczęła. Widoczną jest rzeczą, że nieurodzaj i zepsucie się kartofli na wartość pszenicy przedź czy później oddziaływać musi, gdyż polityczne wpływy i okoliczności, które w zeszłym roku przysły wpomoc konsumentom, w tym roku będą zupełnie usunięte. Jakotóż i na to uważać trzeba że w tym roku nie koniecznie bardzo łagodny zimy spodziewać się można. Dla tego też tak na Marklane, jak i na większej części prowincjonalnych targów pojawiły się lepsze ceny i mniemanie. W Liverpoolu, Hull, Leeds, Birmingham, Lynn, Boston, Spalding, Newcastle, w Glasgowie, Leith i t. d., można było dostać o 2 do 3 szylingów wyżej niżeli w zeszłym tygodniu, a zatem już tam przechodzić zaczyna dotychczasowy nie naturalny stan handlu zbożowego.

Londyńskie ceny przecięciowe: Pszenica 50 szyl. 2 pen. (złp. 40 gr. 3 za korzec) Jęczmień 27 szyl. — pens. Owies 23 szyl. 3 pens. Żyto 32 szyl. 2 pens. Groch 38 szyl. 11 pen. za kwarter. Ogólne ceny przecięciowe z ostatnich 6 tygodni: Pszenica 49 szyl. 3 pens. kwarter (39 zł. korzec). Jęczmień 27 szyl. 4 pens. Owies 23 szyl. 8 pens. Żyto 31 szyl. 10 pens. Groch 38 szyl. 9 pens. Cłona ten tydzień: Pszenica 8 szyl. od kwarteru (złp. 6 gr. 15 od korca) Jęczmień 4 szyl. Owies 6 szyl. — pens. Żyto 4 szyl. Groch 4 szyl. od kwarteru.

Dowieziono z zagranicy od 10 do 15 sierpnia: Pszenicy 20488 kwarterów, Jęczmienia 3837 Owsa 26897 kwarterów.

Liverpool 15 sierpnia. Po ulewnym nader Wtorkowym deszczu, pogoda była piękna i gorąca niesłuchanie, tak że roboty około żniwa znowu mogły być w części dalej prowadzone; jednakowoż wiele zboża wyległo, i ztąd znaczne się szkody pewno pokażą. Skargi na chorobę i psucie się kartofli coraz bardziej się szerzą z dniem każdym. Na dzisiejszym targu, który we wszystkie gatunki zboża obficie był zaopatrzony, znajdowała się znaczna liczba kupców i pszenica małemi partjami szybko odchodziła przy podwyższeniu 1 do 2 pensów

na 70 funtach. Niektóre partje pięknej białej amerykańskiej kupiono po 7 szylingów za 70 funtów na spekulację; mała partja nowej białej krajowej pszenicy o trzymała 7 szyl. 9 pens. Mąka przy dobrym odbycie, w niektórych razach po 3 do 6 pens. na beczce drożej była płaconą. Piękny owies stoi ciągle w dawniejszej cenie. Pośledniejsze gatunki cokolwiek staniały. Mais bardzo pożądan, ale dotąd nie zdrożał. Jęczmień i grochy bez zmiany.

ŚREDNIA CENA ŻYWNOSCI.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono: za korzec 4-ćwierciowy żyta rs. 4 kop. 14 1/2 pszenicy rs. 4 kop. 86 1/2 grochu polnego rs. 5 kop. 40 — cukrowego rs. — kop. — fasoli rs. — kop. — gryki rs. — kop. — jęczmienia rs. 3 kop. 67 1/2 owsa rs. 1 kop. 97 1/2; maki pszennej przedniej korzec 6cio-ćwierciowy rs. 7 kop. — ordynarnej rs. 7 kop. 57 1/2, żytniej pytlowej rs. 6 kop. 77 1/2, kaszy gryczanej korzec 4ro-ćwierciowy rs. 5 70 jaglanej rs. 8 kop. 82 1/2 gryczanej zwyczajnej rs. 6 kop. 30, — drobnej rs. 14 kop. 70 —, jęczmienną perlową rs. — kop. — ordynarnej rs. 5 kop. 1 — centnar sto-funtowy słomy kop. 29 —, siana kop. 53 —, siana fura jednokonna od rs. 1 kop. 95 do rs. 3 kop. 60 — siana fura parokonna od rs. 3 kop. 90 — do rs. 5 kop. 40, — słomy fura zwyczajna od rs. 1 kop. 20 do 2 kop. 40 — sażeń drzewa sosnowego rs. 7 kop. 44, wół dobry od rs. 37 do do rs. 49 kop. 95 — średni od rs. 28 do rs. 36 kop. — lichi od rs. 25 kop. — do rs. 27 baran od rs. 1 kop. 35 do rs. 2 kop. 62 1/2 wieprz dobry od rs. 13 do 17, kop. — średni od rs. 10 do 12 kop. — lichi od rs. 6 do 9 kop. — masła funt kop. 13 —, słoniny funt kop. 11 kartofli korzec rs. 1 kop. 39 — okowity garniec kop. 95 1/2 szumówki kop. 56 1/2.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 26 sierpnia 1846 roku.		ŻĄDAJĄ		DAJĄ.	
		Rub. sr. k.		Rub. sr. k.	
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93—	90—	93—	60—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	141	45—	141	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	6—	46 1/2	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	100	50—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	100	75—
Paryż 300 franków	2 M.	75—	45—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96—	30—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	93—	90—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały	—	—	—	—	—
Holender. dukaty nowe	—	—	—	—	—
ditto stare ważne	—	—	—	—	—
Frydrychsдоры Pruskie	—	—	—	—	—
Rosyjskie assygnaty	—	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.	—	—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Oblięi Skarbowe za 100 rs.	—	87—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.	—	—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)	—	—	—	—	—
„ „ „ nowe za 100	—	14—	87—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.	—	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	—	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.	—	—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp.	—	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.	—	—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 10 1/2